ULECZĘ TWE SERCE

KACI HADESA

Gdy kochasz, miłość spali każdy grzech!



BESTSELLEROWA AUTORKA *USA TODAY*

TILLIE COLE

editio red

Tytuł oryginału: Heart Recaptured (Hades Hangmen) (Volume 2)

Tłumaczenie: Grzegorz Rejs

ISBN: 978-83-283-3961-3

Copyright © Tillie Cole 2014
All rights reserved.

No Part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photography, recording, or any information storage and retrieval system without the prior written consent from the publisher and author, except in the instance of quotes for reviews. No part of this book may be uploaded without the permission of the publisher and author, nor be otherwise circulated in any form of binding or cover other than that in which it is originally published.

Polish edition copyright © 2018 by Helion S.A.
All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Helion SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Helion SA nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: *editio@editio.pl*
WWW: *http://editio.pl* (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

• Kup książkę
• Poleć książkę
• Oceń książkę

• Księgarnia internetowa
• Lubię to! » Nasza społeczność

Rozdział pierwszy

Klub Katów Hadesa
Austin, Teksas
Ky

— Kolumbijczycy dostarczą broń w przyszłym tygodniu. Po nieudanym przejęciu gangów ulicznych przez religijnych świrów, te znów są po naszej stronie. Mało liczące się kluby nie wchodzą nam w drogę i nic nie wiadomo o jakichkolwiek problemach z Diablo.

— *Dobrze* — zamigał Styx, prezes klubu, a ja obrzuciłem wzrokiem braci siedzących dookoła stołu. — *Wystarczy tych tragedii. Dobrze będzie na chwilę odsapnąć.*

Cztery tygodnie minęły, odkąd zdradził nas kret. Tak się złożyło, że ów kret był pierdolonym następcą proroka pewnej pojebanej sekty religijnej. Sekty, która więziła Mae, damę Styxa, od początku jej życia. Ta pojebana sekta molestowała Mae, kiedy była dzieckiem — i to wszystko w imię Boga. Rider, kret, alias brat Kain, był śpiochem, udawał Kata przez całe pięć lat. Skurwiel zbierał informacje dla sekty swojego wujka, ucząc się handlu bronią, tak by mogli przejąć nasze terytorium i zdobyć środki na finansowanie swojej porąbanej społeczności. Ale Rider dostał obsesji na punkcie Mae, ukradł ją Styxowi — duży, kurwa, błąd — prawie ukrzyżował go z mściwości — kolejny, kurwa, duży błąd — i uciekł z powrotem do swojej sekty, zabierając Mae ze sobą.

Kup książkę Poleć książkę

Styx, oszalały ze złości z powodu utraty swojej suki, zmobilizował południowe oddziały klubu i uzbrojeni po zęby, przypuściliśmy atak na sektę, rozrywając na strzępy rządzących nią ciuli zwanych „apostołami Zakonu", wpakowaliśmy kulkę w głowę proroka i odzyskaliśmy własność Styxa… wraz z dwiema jej przyjaciółkami. Jedna blondyna, druga brunetka. Obydwie zajebiste ale ta blondyna, *niech to szlag*, rasowa dupa. Stawał mi na samą myśl o jej wielkich cyckach i pełnych wargach.

Jednak totalnie szurnięta. Była hardcorową religijną świruską i nie zapowiadało się, że prędko mi obciągnie. Ja pierdolę, mój kutas musiałby być pozłacanym, poświęconym przez proroka krucyfiksem, żebym mógł się wedrzeć do jej doskonałej cipki. A to z pewnością był pierdolony święty Graal wśród słodkich cipek.

Rider/prorok Kain — *ta pizda* — zwiał, ale zrównaliśmy tamto miejsce z ziemią, tylko kobiety i dzieci uszły z życiem. Nie groziła nam akcja odwetowa ze strony żadnych apostołów. Wszystko zatem wróciło do normy. Cóż, może pomijając jedynie fakt, że w mieszkaniu Styxa na górze ukrywały się dwie świętoszki i żadna z nich nie chciała stamtąd wyjść.

Moją uwagę zwróciło głośne kaszlnięcie i odwróciłem głowę w kierunku Styxa. Patrzył na mnie gniewnym wzrokiem, wymachując rękami — potrzebował mnie, żebym tłumaczył. Prezes klubu i zarazem mój najlepszy przyjaciel nie mówił — słynny Milczący Kat. A ja byłem jego głosem, ludzie wiedzieli, że mogłem gadać i gadać… I że kawał ze mnie zajebistego gościa. O tak. Jestem, cholera, bliski ideału. Wyrzeźbiony, wysoki, fajne włosy, ładna twarz… i mam wielkiego kutasa. Tak jak powiedziałem, prawie, kurwa, ideał.

Skinąłem brodą, dając Styxowi znak, żeby migał. Znałem też język migowy. Jeśli się dorasta razem z bratem, który jest niemową, trzeba się tego gówna szybko nauczyć.

— *Coś jeszcze*? — zamigał Styx, a ja wypowiedziałem jego pytanie do braci.

Kup książkę Poleć książkę

Tank — łysy, wydziarany, były członek ruchu nazistowskiego — podniósł rękę. Uwaga wszystkich skupiła się na nim.

— Słyszałem co nieco od starego kumpla z Ku Klux Klanu.

Styx pochylił się nad stołem, żeby posłuchać.

— Coś się dzieje. Zwołali zebranie na tutejszym ranczu. Takie zebrania odbywają się dwa razy w roku, to jest nieplanowane.

— Co to może oznaczać? — spytałem.

Tank wzruszył ramionami.

— Wszystko. Powęszę trochę i się dowiem. O ile mi wiadomo, nie szykuje się zwolnienie warunkowe żadnej z grubych ryb.

— Może chodzić o odwet na nas? Styx sprzątnął ich od cholery w starej stodole, my torturowaliśmy i zabiliśmy jednego z nich w naszej szopie. Możliwe, żeby senator Collins powiedział im, że go szantażujemy? — spytał Bull, nasz wielki Samoańczyk z wytatuowaną twarzą.

Tank westchnął i rozsiadł się na krześle.

— Możliwe. Jeśli tak, musimy to wiedzieć, zanim zrobią coś głupiego.

Styx przyjrzał się Tankowi i pstryknął na mnie palcami, żebym tłumaczył.

— Możesz poszperać. Wiem, że masz problem z białą supremacją. Chcemy trzymać ciebie i Piękną z dala od tego gówna. Czy to, że zaczniesz niuchać, nie przysporzy ci zbyt wielu problemów?

Tank milczał przez chwilę, spoglądając w stół, po czym potrząsnął głową i powiedział:

— Niee, to muszę być ja. Nikt inny nic od nich nie wyciągnie. Może i już do nich nie należę, ale w ich oczach już na zawsze pozostanę jednym z nich.

Styx skinął głową i spojrzał na Bulla.

— Nie odstępuj go nawet na krok, jasne? Chodź za nim wszędzie. Zobaczcie, czego będziecie mogli się dowiedzieć.

Tank z Bullem przytaknęli na zgodę.

Kup książkę Poleć książkę

Przesunąłem wzrokiem wzdłuż stołu, spoglądając w oczy każdemu z braci: Tankowi, Bullowi, Smilerowi, AK, Vikingowi i naszemu klubowemu, wiercącemu się na końcu, wytatuowanemu psycholowi — Flame'owi.

— Jeszcze coś? — spytałem. Bracia pokręcili głowami.

Styx uniósł młotek i uderzył nim w stół, dając znak, że kościół dobiegł końca. Skoczyłem na nogi, klasnąłem w dłonie i uśmiechnąłem się.

— Chodźmy się nawalić. Dziś wieczorem w klubie jest więcej cip, niż jestem w stanie przerobić. Mam tylko dziesięć palców i jednego gigantycznego fiuta, wszystkich ich nie zadowolę!

Rozległ się chóralny śmiech i wszyscy bracia pospieszyli do baru, żeby wybrać sobie jakąś dziwkę i coś do picia. Flame wyszedł tylnym wyjściem z nożem w dłoni, żeby bawić się w stróżującego psa, jak to czynił od kilku tygodni.

Gdy pokój był już pusty, podszedłem do Styxa i klepnąłem go w plecy.

— Przyłączysz się do nas dziś wieczorem bracie?

Styx pokręcił głową, a jego ciemne włosy opadły mu na oczy.

— Ja-jadę na prz-rzejażdżkę z Mae.

Żartobliwie zagwizdałem nisko.

— Kurwa, stary, znów? Zostań, napij się, najeb. Nie musisz spieprzać ze swoją suką za każdym razem, kiedy imprezujemy.

Styx zmierzył mnie gniewnym wzrokiem.

— M-Mae z-za ch-cholerę nie je-jest gotowa, że-żeby poradzić so-obie z tym g-gównem. Wciąż się u-uczy, ja-jak w tym świecie fu-funkcjonować. To dla nie-niej zbyt wiele.

Styx mówił o tym, że Mae nie znała świata poza społecznością. Wiodła tam staroświeckie, purytańskie życie. Wciąż się dostosowywała do życia poza społecznością, a Styx powoli ją uczył.

— OK — westchnąłem, gdy Styx sięgnął do kieszeni i wyjął z niej kluczyki do swojego harleya. Nagle przyszło mi do głowy pytanie.

Kup książkę Poleć książkę

— Jesteś w gumie, kiedy pukasz Mae, co? Zapowiada się tu niezłe gówno i nie potrzebujemy więcej problemów.

Styx się wyprostował i spojrzał na mnie gwałtownie. Zrozumiałem, nikt nie miał prawa mówić źle o Mae i nigdy nie była problemem. Skurwiel szalał na punkcie tej suki. Była cholernie seksowna — długie, czarne włosy i olśniewające, wilcze oczy, na punkcie których brat miał bzika. Styx miał obsesję na jej punkcie. Żył dla niej i był, kurwa, gotów dla niej umrzeć. Nie było mowy, żebym kiedykolwiek miał się tak zachowywać w stosunku do jakiejś cipki.

Cipy zostały stworzone po to, żeby je porządnie lizać i ostro ruchać — nie żeby je wielbić.

Uniosłem ręce, zrobiłem krok w tył.

— Hej, chcę tylko wiedzieć, czy mały Styx nie zacznie mi się plątać pod nogami. Nie jestem jeszcze gotowy, żeby zostać wujkiem, a przy takiej ilości ruchania po prostu się upewniam.

Styx wzruszył ramionami, ignorując mnie, a ja zmrużyłem podejrzliwie oczy.

— Nie zabezpieczasz się, jełopie?

Styx zacisnął szczękę i powiedział:

— Nie-nie. A je-jeśli zajdzie w ciążę, to dobrze. Chcę po-posiąść sukę na ka-każdy sposób. Chcę, że-żeby urodziła moje dzie-dziecko.

Otworzyłem usta, odrzuciłem głowę do tyłu i roześmiałem się.

— Kurwa, Styx! Chcesz ją zapylić przed ślubem. Wziąłeś sobie księżniczkę z jakiejś ekstremistycznej sekty religijnej, zrobiłeś z niej damę prezesa Katów, co czyni ją jedną z najważniejszych suk pod tym dachem, i jeszcze na koniec możliwe, że zapylisz ją, zanim włoży obrączkę na palec.

Oczy Styxa zmrużyły się, a jego twarz pozostała zupełnie spokojna, co dało mi jeszcze większy powód do śmiechu.

— Brawo, stary, zasługujesz na to, żeby nosić wizerunek diabła na plecach. Kompletnie zdeprawowałeś sukę! Jeśli jeszcze nie była na prostej drodze do piekła, to teraz trafi tam z pewnością!

Kup książkę Poleć książkę

Styx rzucił się w moim kierunku z zaciśniętą pięścią dokładnie w chwili, kiedy rozległo się pukanie do drzwi. Sekundę później do środka zajrzała Mae, a Styx nieco się cofnął, rzucając mi wkurwione spojrzenie mówiące, że zapłacę za ten komentarz później.

— Cześć, Ky — przywitała się Mae, jak zawsze wytwornie i grzecznie tym swoim dziwnym, staroświeckim akcentem, i podeszła do Styxa. Ten wyciągnął do niej rękę, wziął ją w ramiona, zacisnął dłoń na jej włosach, przywarł ustami do jej ust i za jej plecami pokazał mi środkowy palec.

Facet szalał na punkcie tej suki, jeszcze zanim porwał ją Rider, ale odkąd ją odzyskał, uczynił ją swoją własnością, wręczył jej katanę ze swoim nazwiskiem na plecach i nawet na sekundę nie spuszczał jej z oka. Właściwie to tyle czasu spędzali zamknięci w jego pokoju, że byłem pewien, iż więcej czasu spędzał na ruchaniu niż na oddychaniu.

— No cóż, ponieważ dzięki wam sytuacja stała się dość niezręczna, pójdę się narąbać — powiedziałem sarkastycznie, przeciskając się obok nich, gdy Styx jęknął i zaczął przyciskać Mae do stołu.

Zostawiwszy Mae i Styxa samych, wszedłem do baru i od razu ruszyłem w kierunku kandydata obsługującego wodopój. Zanim jeszcze zdążyłem usiąść, w dłoń wetknięto mi szklaneczkę jacka.

AK i Smiler usiedli obok mnie. AK z mojej prawej, Smiler z lewej. AK obserwował Vikinga, który obrabiał dwie dziwki, i śmiał się z jego farta, a Smiler, jak zwykle, siedział ponury niczym chmura gradowa.

Podeszli do nas Tank z Piękną. Tank, były członek ruchu rasistowskiego, i Piękna, jego seksowna, jasnowłosa dama — zasadniczo nasza klubowa matka.

— Hej, skarbie, co u ciebie? — spytała Piękna, całując mnie w policzek.

— OK. Jeszcze lepiej będzie za godzinę, kiedy dzięki jackowi będę widział cię podwójnie i kiedy będę leżał pod dwiema liżącymi się bliźniaczkami.

Piękna pokręciła głową ze zdumienia, gdy AK z aprobatą trącił się ze mną szklanką.

Kup książkę Poleć książkę

— Co u Maddie i Lilah? Zdobyły się już na odwagę, żeby zejść na dół?

Pokręciłem głową.

— Niee, choć wolałbym, żeby ta cycata blondyna zdobyła się na odwagę i mi obciągnęła. Zastanawiam się, jakby to było poczuć te jej grube wargi na swoim fiucie.

— Ky! — krzyknęła poirytowana Piękna. — Nie potrafisz odpowiedzieć na pytanie bez nawiązania do seksu!

— Kurwa, uspokój się, suko. *Nie*, nie wyszły jeszcze ze swojego mieszkania. Wciąż tam siedzą, sądząc, że jesteśmy ludźmi diabła, którzy chcą zaciągnąć ich purytańskie dupy do piekła.

AK zaśmiał się i wzruszył ramionami.

— I zbytnio się nie mylą.

Piękna westchnęła i spojrzała na drzwi prowadzące do ich mieszkania.

— Biedactwa. Możecie sobie wyobrazić, jak to jest? Zostać wyrwanym z jedynego świata, jaki znacie, i wylądować akurat w miejscu takim jak to. Muszą być przerażone.

Wzruszyłem ramionami.

— Mae sobie poradziła, a była sama. Muszą tylko, kurwa, być twarde.

Piękna spojrzała mi w oczy, zmrużyła powieki i zacisnęła usta.

— Mae sama postanowiła zostawić tę pojebaną sektę. *Chciała* stamtąd uciec. Te dwie suczki na górze były molestowane przez całe swoje życie, ale *nigdy* nie chciały odejść. Nagle zjawiacie się wy, miotając ogniem z karabinów, zabijacie człowieka, którego uważają za boga, *wbrew ich woli* wieziecie je tutaj i to w dodatku w vanie bez okien, jak gwałciciele, i *oczekujecie, że do tego przywykną*. — Piękna rozgadała się na dobre. — Te dwie *nigdy nie zrozumieją takiego życia*. Nie nadają się do życia poza prawem. Pytanie tylko, *co się z nimi stanie, jeśli nas opuszczą*? Dokąd, kurwa, pójdą? Co zrobią?

Nikt z nas nic nie powiedział. Gdyby te dwie odeszły, Mae by się załamała, a Styx tak po prostu by do tego nie dopuścił. Jak na razie,

Kup książkę Poleć książkę

w zamknięciu czy nie, dwie suczki miały zostać z nami. Bez dyskusji. A ja nie narzekałem. Jeśli to oznaczało, że czasem mogłem rzucić okiem na najseksowniejszą sukę, jaką kiedykolwiek widziałem, nie miałem nic przeciwko temu, nawet jeśli była stuknięta!

Dobiegł nas wysoki chichot i gdy spojrzałem za Tanka i Piękną, ujrzałem zbliżające się do nas szybkim krokiem Tiff i Jules — moje ulubione dziwki, słynne liżące się bliźniaczki. Te dwie suki wszystko robiły razem, ale naprawdę *wszystko*. Jeśli dodać do tego jeszcze mnie, no cóż, to oznaczało zajebistą zabawę.

— Ky, kochanie — zapiszczała z roześmianą twarzą Tiff.

Piękna westchnęła z irytacją, przywróciła oczami i poklepała Tanka po klatce piersiowej.

— Czas na nas, kochanie.

Tank dał ręką znak na pożegnanie, AK ze Smilerem ruszyli wolnym krokiem w kierunku grupki ludzi przy stole bilardowym. Wyciągnąłem ręce, przyciągnąłem dwie jasnowłose suki do swojej piersi i jęknąłem, gdy Jules od razu położyła dłoń na moim rozporku, pocierając nią mojego sztywnego kutasa.

Tiff zbliżyła usta do mojego ucha i szepnęła:

— Masz ochotę na odrobinę zabawy, kotku? Jesteśmy naprawdę napalone.

Złapałem jej dłoń, położyłem na dłoni Tiff i odszepnąłem:

— Czy te twarde dwadzieścia pięć centymetrów mówi ci, że mam ochotę?

Sprośna suka oblizała swoje czerwone usta i zaczęła prowadzić mnie od stołka przy barze w kierunku korytarza prowadzącego do mojego pokoju. Nie minęło dziesięć minut, a leżałem rozpostarty na plecach. Tiff ujeżdżała mojego kutasa, a Jules moją twarz.

Kurwa, kocham swoje życie!

Kup książkę Poleć książkę


PROGRAM
PARTNERSKI
GRUPY HELION
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ
Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!
Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!
http://program-partnerski.helion.pl
GRUPA
Helion

Kiedy uroda staje się przekleństwem, wiara kajdanami, a otaczający świat nurza się w odrażających grzechach, tylko miłość może przynieść wyzwolenie i ulgę. Jednak gdy uczucie połączy istoty z innych światów, muszą się one wyrzec swojej przeszłości, własnych przekonań i całkowicie zawierzyć sercu.

Piękna Delilah o złotych włosach i cudownym ciele wychowała się w sekcie. Wierzyła, że jest przeklęta, a ocaleć może tylko dzięki absolutnemu posłuszeństwu świętemu prorokowi, który objawiał jej wolę samego Boga. Kiedy znalazła się wśród gangsterów, w świecie pełnym seksu, głośnej muzyki i zakazanych uroków życia, jedyne, czego pragnęła, to powrotu do swojej społeczności. Ale kiedy opiekunem Delilah został bezwzględny, zatwardziały grzesznik, jej pełne lęku serce zupełnie nieoczekiwanie drgnęło!

Przystojny Kyler, wiceprezes związanego z amerykańskim światem przestępczym klubu motocyklowego, kocha szybką jazdę, alkohol, towarzystwo klubowych braci, adrenalinę i piękne kobiety. Z życia korzysta pełnymi garściami, póki nie otrzymuje rozkazu zaopiekowania się niezwykle seksowną blondynką o dużych piersiach i pełnych ustach. Bardzo szybko orientuje się, że dziewczyna zawładnęła nim bez reszty. Zakochuje się w niej i wszystko się zmienia…

Powieści **Tillie Cole** były wielokrotnie wyróżniane przez Amazon i „USA Today". Po ukończeniu studiów pisarka przez dziesięć lat podróżowała po świecie wraz ze swoim mężem — zawodowym graczem w rugby. Obecnie mieszka w Wielkiej Brytanii i oddaje się temu, co lubi najbardziej: pisaniu świetnych historii.

Patroni medialni:

NIEGRZECZNE KSIĄŻKI · LITERACKI ŚWIATCYRYSI · KSIĄŻKOWIR

editio red

Księgarnia internetowa: http://editio.pl

Zamówienia telefoniczne: 0 801 339900 / 0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje: http://editio.pl/promocje
Książki najchętniej czytane: http://editio.pl/bestsellery
Zamów informacje o nowościach: http://editio.pl/nowosci

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
http://editio.pl

ebook dostępny wyłącznie na: ebookpoint.pl

ISBN 978-83-283-3961-3

Cena 39,90 zł